

Po 17 czerwca 2019, w którym Francesco Totti pożegnał się z Romą, przedwczoraj były kapitan Giallorossich powrócił w mediach. Przy okazji dwunastej edycji "Trofeo Francesco Totti", do którego doszło w centrum sportowym Longarina, Totti udzielił wywiadów dla *Radio Radio* i *Sky Sport*. Nie zabrakło pytań dotyczących aktualnej sytuacji w Romie.

Totti dla *Radio Radio*

Centrum sportowe?

- Jest miło, ważne by dzieci czuły się dobrze i rozwijały się jak najlepiej.

Na ile się tym zajmujesz?

- Teraz, gdy mam więcej czasu, mogę zajmować się częściej. Moje oczy różnią się od innych. Staram się zbadać każdy szczegół, aby zobaczyć czy rodzą się dobrzy gracze.

W zeszłym sezonie mówiłeś, że Roma walczy o drugie miejsce, czy nadal tak jest?

- Juve jest dla mnie od zawsze trudne do pokonania, gdyż są mocni jako klub, grupa i pod każdym względem. Jednak w tym sezonie Inter i Napoli są bardzo zadziorne i bardzo się wzmocniły i widzę ligę inną niż w poprzednich sezonach. Dla mnie pierwsze trzy miejsca są już rozdane, potem może się zdarzyć wszystko. Niestety, Roma będzie walczyła o czwarte miejsce. Taka jest rzeczywistość zgodnie z tym co zdarzyło się w trakcie precampionato. Postawiłbym w kolejności Juve, potem na równi Napoli i Inter.

Napoli i Inter są na miarę mistrzostwa?

- Mogą naciskać do samego końca, ale wiemy wszyscy, że gdy trzeba nacisnąć na pedał gazu, Juve robi to zawsze do końca. Wyga Juve, ale z większymi kłopotami.

Zaplanowałeś podróż do Argentyny, aby spotkać się z De Rossim?

- Tak, udam się tam by się z nim spotkać również dlatego, że muszę sprawdzić parę rzeczy w Argentynie. Mam dwie rzeczy do zrobienia: odwiedzić przyjaciela i sprawdzić kilka spraw związanych z piłką nożną, która jest moim życiem.

Rola w reprezentacji narodowej?

- To miłe, że drzwi są przede mną zawsze otwarte. Rozmawiałem z Mancinim i Graviną. Wszyscy chcieliby bym z nimi pracował. W tej chwili mam inne projekty, w których chcę się lepiej zatopić.

Jak wyjaśnisz przypadek Icardiego?

- Każdy jest wolny w myśleniu tego co chce. On jest związany w 360 stopniach z żoną, która jest też jego agentem. Podejmują decyzje razem. Nie mogę wydawać opinii, gdyż nie znam rozwoju sprawy.

Jak klub może wymazać postać własnego kapitana?

- To decyzje, które podejmuje klub. Taka jest rzeczywistość. Nie zapomina się tego co robisz przez 10 czy 20 lat w najlepszy sposób, z kolei to co mówisz jest usuwane na bok. Gracze są częścią klubu i muszą przyjmować decyzje.

Jak przeżywasz Romę w tym sezonie?

- Na pewno inaczej niż przeżywałem zawsze. Oglądanie meczów w niedzielę przed telewizorem dało mi do myślenia, refleksji. To moja decyzja, którą będę zawsze szanował. Jako kibic mam nadzieję, że klub zrobi coś więcej w najbliższych dniach, które pozostały do końca mercato, aby Roma mogła rywalizować przynajmniej o miejsce w Lidze Mistrzów.

Bez wzmocnień w najbliższych dniach będzie ciężko awansować do Ligi Mistrzów?

- Mam nadzieję, że się pomylę. Gdy jesteś w świecie piłki przez 30 lat trudno jest się pomylić. Myślę, że wielu uważa tak jak ja. Kibice mają nadzieję na wielką Romę, która może wrócić do Ligi Mistrzów. Na to zasługują ludzie i mam nadzieję, że kierownictwo działa w tym kierunku.

Wskazówka dla Fonseci?

- Musi pozostać sobą i nie słuchać co dzieje się na zewnątrz. Kibice są po jego stronie, zrobił wszystko by tu przybyć. Z tego co wiem jest nie tylko wielkim człowiekiem, ale też wielkim trenerem z właściwymi pomysłami i zasadami. Trzeba być blisko niego.

W niedzielę będziesz na stadionie na derbach?

- Bardziej tak niż nie, mogę być. Oceniam to. Byłby to pierwszy raz gdybym nie obejrzał na żywo derbów na stadionie. Nawet kontuzjowany czy zawieszony, zawsze tam byłem. To daje mi do myślenia.

Jakiego Lazio się spodziewasz?

- Lazio budzi grozę, jest dobrze ustawione przez Simone, choć Roma jest na papierze mocniejsza, ale liczy się wynik.

VAR?

- Już wystarczająco dużo o tym mówiłem [śmiej - dod.red.]. Oglądając Fiorentina-Napoli myślę, że VAR nie jest potrzebny. Jeśli ja widzę w telewizorze, że faulu nie było, również oni mogą to zobaczyć. Zatem jest niepotrzebny.

Czy myślałeś o sobie w najbliższych latach?

- Na konferencji powiedziałem, że miałem 3-4 propozycje z Włoch i Europy, ale musiałem wziąć czas i realnie zdecydować. Zastanowiłem się i na pewno obiorę drogę, której nikt nie zna, ale którą niebawem ujawnię. W świecie piłki.

Co chcesz powiedzieć kibicom Romy?

- Miłość jest wzajemna i pozostanie zawsze. Będę zawsze u ich boku, mimo że nie będę obok nich na trybunach.

Totti dla Sky Sport

Dziwnym jest oglądać derby bez ciebie i De Rossiego.

- Trochę surrealistyczna niedziela, choć derby są meczem samym w sobie. Zobaczę czy uda mi się obejrzeć w ostatniej chwili mecz na stadionie, gdyż nie będzie to dla mnie łatwe. Mam 3-4 dni by pomyśleć. W przeciwnym razie będzie to pierwszy raz, gdy nie zobaczę derbów na żywo.

Lazio faworytem?

- Od 30 lat mówią, że Lazio jest faworytem, że Roma jest faworytem. Derby to mecz sam w sobie. To normalne, że Lazio jest faworytem, gdyż wygrało trzema golami, z kolei Roma zremisowała z Genoą. Na boisku jest zupełnie inaczej, mecz jest ciężki.

Podoba ci się jak został zbudowany ten zespół?

- Jest nadal do poprawienia, nie myślę, że to jest Roma, której wszyscy chcemy. Nie jest to nadal najlepszy zespół i w tych 3-4 dniach kierownictwo ma nadal szansę na zrobienie zakupów i sprzedaży, w nadziei, że Roma może znaleźć się w strefie Ligi Mistrzów.

Co musi zrobić Roma by wrócić do Ligi Mistrzów?

- Pierwsze trzy miejsca są już rozdane: Juve, Napoli i Inter. W poprzednim sezonie powiedziałbym tylko Juve, w tym myślę, że liga jest dość ograniczona i walka będzie od czwartego do siódmego miejsca. Mam nadzieję, że się pomylę, wszystko się może zdarzyć, gdyż piłka jest okrągła.

Piłka Fonesci jest trochę ryzykowna. To ryzyko wkalkulowane w sezon?

- Fonseca przychodzi z innej rzeczywistości, jednak wprowadza taką taktykę, musi być respektowany, potrzebuje czasu, gracze zaczynają rozumieć czego chce od nich trener, wszyscy mówią o nim dobrze w Trigorii i poza nią. Trzeba być blisko niego i pomóc mu by Roma wróciła na wysoki poziom.

Przyszłość?

- Coś będę robił. Nie w świecie rozrywki, bo nie mam tego w sercu. Pozostanę w świecie piłki i niebawem dowiecie się co będę robił.

Autor: abruzzo